



MŁODZIEŻ ABSTYNNENCKA

Redakcja i Administracja: Centrala
Abstynencka Kół Młodzieży, Kraków,
Skarhowa 2. Telefon 2598.

„Pijaństwem największe narody w grzy
się rozpadają.
Trzeźwością stają się niezwyciężone“.



Koło Abstynenckie Seminarjum nauczycielskiego w Krakowie, prowadzone w drugim roku istnienia przez ucznia Władysława Jaśkowskiego. Od lewej ku prawej siedzą: b. przewodniczący absolw. Augustyn Koźeł, Kurator koła, lekarz szkolny Dr. Stanisław Poźniak, Dyrektor Seminarjum nauczycielskiego Dr. Antoni Mikulski, Sekretarz gen. Centrali Abstynenckiej Młodzieży w Krakowie Tadeusz Olpiński.

W walce o trzeźwość Narodu zwycięży młodzież przy poparciu swych wychowawców i organizacji abstynenckich. Przyłączmy się do tych, którzy staczają święty bój o wzniosłe cele!

W sprawach zakładania i prowadzenia Kół, zwracać się należy do Centrali Abstynenckiej Kół Młodzieży w Krakowie, Skarhowa 2.

Ministerstwo**Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.**

Do Zarządu Centrali Abstynenckiej Kół Młodzieży w Krakowie.

Dnia 27. maja 1927 r. Nr. O. H. fiz. 287/27.

Alkoholologia w programach szkolnych.

W związku z podaniem, wniesionem na ręce p. Ministra podczas jego bytności w Krakowie w dniu 9. kwietnia r. b., Ministerstwo oznajmia, że zarówno w programach szkolnych, jak i przy wyborze książek i pomocy szkolnych miało i mieć będzie nadal na uwadze, by zwalczanie alkoholizmu znalazło swój wyraz.

Ministerstwo najchętniej widzi popieranie czynem zasad abstynenckich i tworzenie się kół młodzieży abstynenckiej.

Za Dyrektora Departamentu

Kiliński

Naczelnik Wydziału.

EUGENJUSZ STANISŁAW JELONEK.

Młodzież szkolna w walce z alkoholizmem.

Nie jest obecnie przesadą twierdzenie, że wśród młodzieży szkolnej 65% pije napoje alkoholowe, a 45% w postaci najzjadliwszej, bo wódkę. Alarmujące dane co do alkoholizmu wśród młodzieży szkolnej podają wydawnictwa Związku Nauczycieli Abstynentów w Poznaniu i praca ks. M. Sopoćki: „Alkoholizm a młodzież szkolna“.

Jakże odmiennie przedstawiają się stonki w takiej np. Anglii, gdzie 5 milionów dzieci należy do „Związku nadziei“, skupiającego zupełnych abstynentów albo w Czechosłowacji, gdzie na Morawach np. połowa młodzieży szkół średnich jest abstynencka.

Bezideowość czy „owczy pęd“?

Zarzuca się często naszej młodzieży powojennej bezideowość i woła o ideę dla niej. Zapomina się, że często właśnie starsze społeczeństwo jest tu przeszkodą. Wpływ otoczenia, zły przykład idzie najczęściej z góry. „Owczy pęd“ szerzy spustoszenia!

Nieinaczej ma się sprawa z alkoholizmem. Ileż razy słyszy się, że towarzystwo,

co więcej rodzice, nawet mniej sumienni lekarze dzięki odwiecznym przesądom i nieporozumieniom lub przez zły przykład uczą młodzież picia, a zatem i upijania się, bo jedno trudno odłączyć od drugiego.

Popieranie idei.

A skoro rzucamy hasło, ideę abstynencji, któż znów najczęściej jest tu przeszkodą? O tem świadczą choćby te żale na II kursie pracy abstynenckiej w Krakowie, że chętni z pośród młodzieży spotykają się często z obojętnością, jeżeli już nie lekceważeniem i oporem tych, którzy powinni tę ideę poprzeć całą siłą. Może jednak w tem jest nieco przesady i generalizowania pojedynczych wypadków lub czasem pokrywania własnego nieróbstwa. Nie należy przeto przesądzać zbyt pochopnie.

W każdym razie trzeba twierdzić, że dla starszych istnieje obowiązek popierania akcji abstynenckiej wśród młodzieży, nawet ze strony nieabstynentów. Jeżeli chodzi o szkołę głoszą to okólniki Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publ.

i kuratorów. Ze strony młodzieży zaś trzeba prawdziwego i trwałego zapału, któryby w danym razie przemógł przeszkody i skłonił nawet sceptyków do pomocy. Z pewnością tej pomocy nie braknie ze strony szkoły, rodziców i innych osób starszego społeczeństwa. Trzeba bowiem pamiętać, że najważniejszym czynnikiem jest chęć i praca młodzieży.

Cel, metody i środki.

Abstynencka młodzież musi przytem wiedzieć, czego się ma trzymać i jakie są metody i środki realizowania idei abstynenckiej.

Pokróćce streszczają się one następująco:

Trzeba ratować młodzież przed zakonstowaniem alkoholu, zatem uprzedzać zło, chronić się przed alkoholem tak, jak w zakresie chorób medycyna zaleca przede wszystkim zabieganie chorobie (profilaktyka), a nie dopiero tępienie już powstałej (represja). Innych trzeba odciągać od picia i wychowywać w zupełnej abstynencji przyszłych jej bojowników. Tu trzeba propagandy. Ratowanie i leczenie pijaków należy już raczej do starszego społeczeństwa i państwa.

Ideałem jest ustawowe zabezpieczenie młodzieży przed alkoholem, wychowanie jej w trzeźwości od samego zarania życia. Ponieważ zaś wszechstronnie wychowywać ma szkoła, przeto w niej ma się znaleźć obowiązkowe nauczanie z dziedziny alkoholologii, jak w Stanach Zjedn. lub Finlandji i tp., a obowiązkowe egzaminowanie z niej przy maturze seminaryjnej, katedry alkoholologii na uniwersytetach i kształcenia odpowiednich instruktorów.

Kształcenie obowiązkowe powinno obejmować alkoholologję jako osobny przedmiot, a nadto powinno się jej sprawy traktować koncentrycznie t. j. na wszystkich przedmiotach aż do rysunków, śpiewu i tp. włącznie prowadzić propagandę abstynencji przy okazji.

Póki tego nie będzie, muszą dostępnymi sobie środkami działać: koła nauczycielskie, rodzicielskie, lekarze, nadto konieczna jest propaganda żywym słowem i drukowanem. Młodzież zaś musi współpracować przez tworzenie Kółek abstynenckich ogólnych na wzór szwajcarskich lub po poszczególnych szkołach, klasach czy organizacjach.

M. JABŁOŃSKI.

KU SŁOŃCU...

III.

Tymczasem Stach nie mógł spać mimo spędzonej nocy na czuwaniu. Mrużył piekące oczy i przewracał się z boku na bok po marnym barłogu, a sen nie nadchodził. Dlatego po krótkim spoczynku wyszedł z izby z zamiarem pójścia do pracy.

W drodze spotkał Franka i zwierzył mu się ze strapiień z powodu ojca. Przyjaciel okazał wielkie współczucie, a równocześnie o całe nieszczęście domu Byliców oskarżał karczmarza Szmula. On winien, bo rozpija chłopów i wydiera im ostatni grosz. Począł namawiać

Stacha do zrobienia żydowi awantury.

Stach słuchał i rozważał, wreszcie przyznał towarzyszowi słuszność i skierowali się obaj z wymówkami do karczmy.

Domniemanego sprawcy, Szmula, nie zastali; była tylko żona — a z nią szkoda gadać.

Siedli za stołem — poczekają. Atoli żyd nie wracał, a chłopakom zaczęło się dłużyć, więc Franek kazał podać po kieliszku na poprawienie nastroju i skrócenie czasu. — Wypili, zrobiło im się raźniej, a Stacha ogarnęła sroższa zawziętość na żyda.

Stach znalazł w kieszeni pieniądze, których matce nie oddał. Zrewanżował się Frankowi kolejką, a ten odpowie-

Idea i ideał w abstynencji.

Ideą młodzieży powinno być wyrugowanie alkoholu z życia, ideałem wzorowy i zupełny abstynent. Cnotami jego powinny być: zapał, energia, zmysł organizacyjny, ofiarność i uprzejmość, która nie wynosi się dumnie nad nieabstynentów, lecz żałuje ich, jak wierzący niewiernego. Środkiem najlepszym to własny przykład i szerzenie swej idei „dzielnie w samej sprawie, najdelikatniej w sposobie“.

Abstynent musi być oparciem dla drugich przez praktykę abstynencji i przez znajomość sprawy alkoholologii, którą musi uzyskać drogą kształcenia się w tej wiedzy i poznawania odnośnej literatury.

Ideę abstynencji wnosi młody abstynent i zjednuje dla niej zwolenników w domu, w gronie kolegów czy koleżanek, w towarzystwie, nie pomija żadnej sposobności pouczenia, pozyskując serca drugich i wspierając wahających się lub bojaźliwych.

Praca w Kołach abstynenckich.

Walnym środkiem szerzenia abstynencji jest należenie i zjednywanie członków do Kół abstynenckich, „Gromada, to wielki

człowiek“ — mówi znane przysłowie rosyjskie.

Praca w kółkach abstynenckich nie może się ograniczać do spraw czysto abstynenckich, musi nawiązywać do prac i zainteresowań grona członków, otoczenia, przyszłego zawodu, ma pogłębiać uczucia religijne, moralne, estetyczne i szerzyć radość, prawdziwą radość życia.

Słusznie zauważono, że ideowa działalność młodzieży powinna zawsze przedsiębrać jakiś cel konkretny, tudzież być jakąś pracą na serjo, nie zaś ćwiczeniem.

Dlatego abstynent powinien wyszukiwać sobie takie konkretne zadania. Jeden uprosi nauczyciela śpiewu, by włączył do ćwiczeń hymn abstynencki, inny np. z ramienia kółka poprosi o wykład historycznej treści, łączący się z alkoholologią, tamten znów o temat na wypracowanie piśmienne w szkole. Celem na szerszą skalę będzie urządzenie wystawy abstynenckiej z pomocą Centrali abstynenckiej lub tylko w ramach własnych, (tam znajdą się np. wykresy, sporządzone na własną rękę na podstawie odpowiednich statystyk, wycinanki, rysunki, napisy), nadto urządzenie akademii abstynenckich.

dział jeszcze jedną i drugą. Rzucali szynkarce pieniądze zdaleka przed każdą kolejką, w karczmie bowiem był zwyczaj płacenia z góry, a na kredyt nikomu i pod żadnym warunkiem nie dawano.

Po trzeciej już jednak kolejce złość obu chłopców opuściła. Franek począł gwizdać i opowiadał Stachowi wiejskie anegdoty. Staszek śmiał się serdecznie i podziwiał doświadczenie Franka. — Wreszcie zanucił półgłosem: „danaż moja dana“ — i zapomnieli obaj, z czem przyszli do karczmy.

A żyd nie wracał. To też posiedzieli jeszcze dosyć długo, pokiwali się za stołem, a kiedy ich senność poczęła ogarniać, nie dali się i wyszli.

Trzymali się silnie pod ręce, ale i tak

droga okazała się niewygodną i za wąską.

Było około południa. Cała wioska tonęła w jasnym, gorącym słońcu. Złote promienie, przedzierające się przez ażur drzew, wyścielały drogę przed młodzieńcami prześlicznym kilimem, tkanym w jasne i ciemne desenie. Sierpniowy skwar przypiekał, to też oczy chłopców zalewał pot, a duszność sprowadzała kaszel i zawrót głowy.

W połowie drogi Franek usiadł pod drzewem i nie chciał dalej ruszać, a po chwili mimo wysiłków przyjaciela ułożył się na trawie i zasnął. Stach jednak pamiętał, że matce nie dał pieniędzy na obiad, szedł więc z ogromnym trudem dalej, do domu.

Gdy podszedł blisko chaty, dostrzegł

Współpraca w czasopismach.

Ważną wreszcie a zaniedbaną dziedziną pracy abstynenckiej jest popieranie czasopism abstynenckich np. „Młodzieży abstynenckiej“ przez rozszerzanie i przez korespondencje sprawozdawcze z działalności Kół, wiadomości o zdarzeniach, własne obserwacje i przeżycia (na wzór: „Jak zostałem abstynentem“ z Nr. 1), artykułiki

własne lub tłumaczone (na wzór prac Koła kl. VII w szkole powsz. im. św. Jadwigi w Krakowie). Materiały te należy kierować do Centrali Abstynen. Kół Młodzieży lub zasilać niemi wydawnictwa inne dla młodzieży, aby i tam szerzyły naszą ideę.

Pracy jest dość, pracowników tylko nie staje!

Prof. E. WYROBEK.

Alkohol a długość życia.

Właściciele restauracji, winiarni, gospód i szynków żyją o wiele krócej, niż inni ludzie, żyją krócej, niż wynosi przeciętna nawet długość życia ludności tej okolicy. Tak n. p. przeciętny młodzieniec w Monachjum, mając lat 20 mógłby jeszcze żyć najmniej 42 lat, a tymczasem piwowar monachijski w najlepszym razie może pożyć jeszcze lat 22, tj. żyje o połowę krócej, niż inny mieszkaniec Monachjum; restauratorka, mając 22 lat, ma przed sobą jeszcze co najwyżej 30 lat życia i to życia ciężkiego, urozmaiconego różnemi chorobami, wy-

wołanemi otyłością, dusznością. Jeżeli normalną śmiertelność wyrazimy liczbą np. 1000, to dla piwowarów wypada 1407, a dla restauratorów i kelnerów 1665, a trzeba pamiętać, że są to ludzie, żyjący w dobrych warunkach materialnych, u których, prócz sposobności do picia, niema żadnych innych zawodowych uszkodzeń organizmu.

Wedle statystyk urzędowych ludzie pracujący w zawodach, mających coś wspólnego z wytwórczością i sprzedażą alkoholu, mając lat 25 życia, mają jeszcze do przeżycia co najwyżej drugie ty-

przed drzwiami izby bryczkę; ździwiło go to, przystanął niepewny, co czynić.

Widział, jak z chaty wyszedł doktor z Kasią, a za nimi matka, dziękująca obojgu zdaleka serdecznie.

Ukrył się za drzewo. I poczuł straszny wstyd. Momentalnie otrzeźwiał! Widok Kasi, tej zawsze wesołej, a tak roztropnej i dobrej dziewczyny, która jego ojcu sprowadza lekarza, wstrząsnął nim! Więc obca osoba myśli o nich, a on — pije! Czuł, że gdyby go teraz pijanego zobaczyła Kasia, umarłaby z hańby! Przeraził się tej możliwości i począł na oślep uciekać naprzelaj polami daleko, daleko, jaknajdalej od domu.

Zabiegł tak aż na kraniec wsi, w roz-

ległe pola, zamknięte z jednej strony karczmą przy szosie, z drugiej kuźnią Zamorskiego Djabła. Ukrył się wśród gęstych zarośli nad rzeką. Jakby się wstydział światła dziennego, wdzierał się w najgęstsze krzewy. Pewną ulgę i dziwną jakby rozkosz sprawiały mu rany na rękach i twarzy, rozdzierane kolcami ostrego i róż polnych. Wreszcie znużony usiadł w wysokiej trawie i począł rozmyślać. — Z odrazą myślał o sobie, a z ogromnym żalem o domu i swej doli. Aż znużenie nerwowe, wypity alkohol i myśli żałosne spowodowały atak płaczu. Płakał jak małe, rozżalone dziecko i wśród łez powalił się na ziemię. Długo szlochał i jęczał, aż wyczerpany zasnął.

(C. d. n.).

le t. j. osiągają w najlepszym razie 50 rok życia, podczas gdy inni dochodzą do 60 lat życia.

Lipska kasa chorych wykazuje na 1000 chorych z różnych zawodów 7·65 wypadków śmierci, a na 1000 chorych piwowarów przypada aż 12 wypadków śmierci. Lipskie towarzystwo ubezpieczeń na życie obliczyło, że liczba zgonów wśród ubezpieczonych pracowników w handlu alkoholem przewyższyła w latach 1896—1914 o 44% największą cyfrę śmiertelności, jaką przewidziano dla ludzi innych zawodów.

Wszystkie towarzystwa ubezpieczeń na życie nie przyjmują zgłoszeń notorycznych pijaków, inne znów dają zgłaszającym się kandydatom specjalne premje i ułatwienia, o ile zobowiążą się, że alkoholu pić więcej nie będą. Jedno z angielskich towarzystw asekuracyjnych („United Kingdom Temperance and General Provident Institution“) było założone zrazu dla abstynentów, później przyjmowano także i pijących alkohol. Członków ubezpieczonych pijących było 31.800, a abstynentów 29.100.

Okazało się, że od 20 aż do 74 roku życia. śmiertelność u pijących jest o wiele większa niż u abstynentów, szczególnie wybitnie to występuje w latach 30—55, w których to latach na 100 zmarłych pijących, przypadało zaledwie 56 abstynentów.

Alkoholizm jako przyczyna przedwczesnej niezdolności do pracy jeszcze dotychczas należycie nie jest opracowany, a to głównie dlatego, że statystyki skutków alkoholizmu, kryją się często pod zamaskowaniem pod innymi chorobami, a więc chorobami umysłowymi, reumatyzmem mięśni, cierpieniami żołądka, wątroby i t. p.

Również nie jest dobrze zestawiona statystyka pomiędzy alkoholizmem a opieką nad żebrakami. Bądź co bądź jednak około 50% żebraków to są nałogowi alkoholicy. W niemieckich koloniach karnych na 45.000 osobników w latach 1891—1914 przypadało około 80% na ludzi, którzy swe nieszczęście, swój upadek i swe więzienie mieli do zawdzięczenia tylko swemu nałogowi alkoholizmu i opilstwa.

„Woda ognista“.

Któż z nas nie czytał różnych mniej lub więcej prawdopodobnych historyj o skalpach, tomachawkach, lassach, wigwamach i innych tp. przedmiotach, któremi zachwycona wyobraźnia przedstawiała różnych mniej lub więcej poetycznych Tygrysów-Zębatach, Czubatych Orłów i innych „moich czerwonych braci“?

Któż czytając te powieści i powiastki z życia Indjan, nie spotkał się z ową „wodą ognistą“, za którą przepadało tyłu czerwonych i która jeszcze straszniejsza niż wśród Europejczyków czyniła spustoszenia?

Zaprawdę ognista to woda ta wódka, która jak żywiołowy pożar pochłonęła

tysiące Indjan i opróżniła więcej wigwamów, niż broń europejskich kolonistów. W parze z nią szły równie straszne choroby weneryczne, które tak chętnie towarzyszą też naszym, europejskim — pijącym. A wśród tych zdrowych, wśród dzikiej przyrody żyjących mieszkańców tem okropniejsze szczyby czynił alkohol i te choroby, im mniej byli przygotowani na ten potworny podarunek cywilizacji „kulturalnych“ ludów. Wszak swego czasu równie morderczo szerzyła się w Europie idąca ze wschodu „czarna śmierć“, inaczej „morrowe powietrze“¹⁾ wśród nieprzygoto-

¹⁾ Dżuma i cholera.

wanych do niej ludzi średniowiecza. Stopniowo dopiero, w ciągu pokoleń, staliśmy się odporniejsi na nią w naszym klimacie, podobnie zresztą jak i na trąd, który także grasował w Europie w połowie średniowiecza, dając znanym świętym (św. Franciszek z Assyżu, św. Jadwiga itp.), sposobność do praktykowania heroicznych cnót poświęcenia się dla bliźnich.

Wyzysk, oszustwo, gwałt, wódkę i choroby, zanieśli europejscy konki-
stadorowie²⁾ i ich następcy — koloniści

²⁾ Pierwsi odkrywcy Ameryki, którzy stali się wyzyskiwaczami i rabusiami plemion indyjskich.

tym ludom, którym światło nauki i wiary chrześcijańskiej, chciał zanieść przez swą wyprawę słynny Krzysztof Kolumb, dla zasług i cnót policzony przez Kościół w poczet błogosławionych.

Równe spustoszenia poczyniła wódka wśród murzynów w Afryce, gdzie ojciec dziecko sprzedawał za flaszkę wódki. Wódka wyludniła wyspy Oceanji a do dziś jeszcze na Nowej Zelandji widnieją świadectwa tego w postaci owych ogródków, obramowanych flaszkami z wódek. — To dawne siedziby Maorich.

Flaszki zostały, ale ludzi już niemasz! Lud Maorich wyginął! Zabiła go — wódka!

Pierwsze zadania nowego Kółka abstynenckiego.

Każda organizacja tworzy sobie regulamin obrad i prac. To jest i powinno być pierwszą troską zarządu w nowo założonem Kole abstynenckiem. Ogólny regulamin Kół abstynenckich istnieje wspólny dla wszystkich Kół, należy zatem z nim się zapoznać i wprowadzić go w czyn¹⁾. Atoli miejscowe warunki wymagają często zastosowania go lub uzupełnienia. Tem musi się zająć zarząd Koła na najbliższem posiedzeniu. W związku z tem, rozdziela się funkcje zarządowe, ustala ewentualną wkładkę członkowską i o ile możliwości, zaopatruje Koło w odpowiednie broszurki, a przede wszystkim w druki i odznaki dla członków, którzy złożą publiczne przyrzeczenie abstynencji po upływie czterech tygodni od założenia Koła.

Czas ten ma wyzyskać zarząd do należytego przygotowania uroczystości z okazji publicznych przyrzeczeń. Uroczystość ta odbywa się w sali szkolnej względnie w lokalu Stowarzyszenia; w tym celu zarząd porozumiewa się z odnośnem kierownictwem. Młodzież szkolna czy też członkowie Stowarzy-

szeń, należący do Koła Abstynentów zapraszają na tę uroczystość dyrektora zakładu wraz z gronem nauczycielskiem i ks. katechetą, względnie kierownictwo danej organizacji, w której przyrzeczenie się odbywa, przedstawicieli władz miejscowych, rodziców, krewnych itd. Im więcej gości na uroczystość tę przybędzie, tem lepiej dla propagandy naszej idei. Wszyscy zaś abstynenci powinni dbać o to, aby uroczystość stała się dniem niezwykłym w dziejach szkoły, stowarzyszenia, czy nawet miejscowości, gdzie się odbywają przyrzeczenia abstynenckie.

Warunki finansowe, życzliwość najbliższych, poparcie władz, ale przede wszystkim gorliwość samych abstynentów podyktuje im szczegóły uroczystości. Można ją połączyć z zabawą towarzyską, albo — co bardzo wskazane — przeistoczyć w akademię abstynencką, połączoną z wykładem i produkcjami artystycznymi. Bardzo piękny i budujący jest zwyczaj, praktykowany przez niektóre Koła, że łączą uroczystość przyrzeczeń z Mszą św. i wspólną Komunią św. członków Koła.

Punktem centralnym uroczystości są

¹⁾ Regulamin i inne druki do nabycia w Centrali Abstynen. (Kraków — Skarbowa L. 2).

jednak same przyrzeczenia. Członkowie Koła pojedynczo lub gremjalnie odczytują rotę przyrzeczeń. Zależy to też od okresu, na przeciąg którego poszczególni członkowie składają przyrzeczenia. Minimum jednak, ustalone doświadczeniem i praktyką wynosi jeden rok. —

Przyrzekający otrzymują dyplomy i odznaki, które wręcza przedstawiciel Centrali lub ktoś z wybitnych gości.

Po dokonaniu tej uroczystości stają przed zarządem i Kołem nowe zadania — utwierdzania siebie i propagandy na zewnątrz.

Z działalności Centrali Kół Abstynenckich Młodzieży za półrocze 1927 r.

Skoro trudną jest walka z samymi gniazdami alkoholizmu i trudno przekonać tych, którzy już przyjęli jarzmo tego wroga ludzkości, przeto Centrali chodzi przede wszystkim o skupienie młodzieży, której to samo grozi, o ile nie zrzeszy się ku wspólnej obronie i celem rozszerzania idei trzeźwości. A więc terenem działalności Centrali są szkoły i organizacje, które niejako z natury są przychylnie usposobione dla abstynencji.

Na tym terenie pracy w czasie od 1. stycznia do 30. maja wygłoszono z ramienia Centrali około 50 wykładów i przemówień okolicznościowych w czasie uroczystości, przyrzeczeń i t. p. Brali w nich udział pp. Prof. Dr. S. Ciechanowski, Dr. S. Poźniak, Prof. Rutkowski, Prof. Wyrobek, Prof. Jelonek, Prof. Krymski, absolwent medycyny Fischer, słuchacze medycyny Haczkiwicz i Żywot, słuchacze filozofii Hodakowski, Kaszycki, Konstantkiewicz, Sak, Szewczyk, abiturjent sem. naucz. Kołcz.

Oto wykaz ośrodków, gdzie wygłoszono najważniejsze wykłady treści antyalkoholowej:

Kraków:

szkoły powszechne żeńskie

przy ul. Loretańskiej,
" " Kazimierza Wiel.;

szkoły powszechne męskie

przy pl. Biskupim.
" ul. Chodkiewicza;

szkoły dokształcające żeńskie

przy ul. Józefińskiej,
" pl. Klepańskim;

szkoły dokształcające męskie

przy pl. Biskupim,
" al. Krasieńskiego,
" ul. Zamojskiego;

szkoła kupiecka męska

w Rynku głównym;

zakłady wychowawcze

O. O. Salezjanów przy ul. Rakowickiej,
Braci Albertów " " Flisackiej,
Przytulisko chłopców " " Krakowskiej,
im. ks. Siemaszki " " Długiej,
Związek mł. przem. i ręk. " " Krupniczej;

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (męskiej)

przy ul. Bożego Ciała,
" " Józefińskiej,
" " Karmelickiej,
" " św. Tomasza;

inne organizacje:

Hospicjum Czeladników
i Techników " " św. Tomasza,
Stowarzyszenie Pomocnic
Biurowych i Handlowych " " Potockiego;

**Andrychów, Bieńczyce, Kalwarja, Osielec,
Poronin, Stryszów, Świątniki, Zakopane:**

w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej (męskiej);

Tarnów:

Zjazd delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (męskiej)¹⁾;

Wykłady te wydały już owoce. Obok ożywienia i zainteresowania młodzieży daje się to zauważyć realniej w postaci nowo założonych Kół abstynenckich, które w tym samym czasie powstały i złożyły już uroczyste przyrzeczenia.

Kobiernice:

Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej.

¹⁾ Wykład zorganizowano własnymi siłami, konferat wygłosił przedstawiciel Centrali.

Kraków:

szkoły powszechne żeńskie

przy ul. Loretańskiej.
" " Kazimierza Wiel.;

szkoły dokształcające

żeńską
męskąprzy pl. Kleparskim,
" ul. Zamojskiego;

szkoła kupiecka męska

w Rynku głównym;

stowarzyszenia

St. Młodzieży Polskiej przy ul. św. Tomasza,
St. Pomocnic Handlowych i Biurowych " " Potockiego;

O czym donoszą nasze Koła?

Bielcza (koło Tarnowa): Na skutek zabiegów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej odbył się dn. 3. lipca wykład o szkodliwości alkoholu; jako referenci przybyli z Krakowa pp. Jelonek Eug. i Sak Jan. Wyświetlono szereg przeźroczki, przedstawiających szkody, jakie powoduje alkohol w organizmie ludzkim, tudzież w życiu domowym i społecznym, Wesołość wywołały uwagi referenta do obrazków, przedstawiających np. twarz „ideału” pijaczego, kolejne fazy w wyglądzie jego itp., natomiast grozą i współczuciem przejmowały sceny z życia pijaków, chorób ich (delirium tremens) i ich potomstwa. Po wykładzie odbyła się żywa dyskusja, w której brali udział członkowie Stow. i osoby z pośród gości, którzy wypełnili szczerze obszerną salę wykładową.

Kraków: Koło abstynenckie przy Seminarjum nauczycielskim męskim liczy obecnie 30 członków. W skład zarządu wchodzi kol. Jaśkowski Władysław jako prezes, Burata Józef, Nosal Bolesław, Kawka Bolesław i Korzeniowski Henryk. Koło urządziło w b. r. 4 posiedzenia z następującymi wykładami: Prohibicja amerykańska, Szczepanowski jako abstynent i działacz narodowy, Produkcja alkoholu, Czem zastąpić alkohol.

W Hospicjum Czeladników i Techników przy ul. św. Tomasza odbyło się zebranie inauguracyjne Koła abstynentów w obecności ks. dyr. Macki. Wobec licznego audytorjum przemówił sekretarz Centrali, wykazując korzyść abstynencji w życiu jednostki, poczem dokonano ponownego wpisu członków na dalszy okres roczny. Przewodniczącym wybrano kol. Michalskiego Wiktora.

W zakładzie im. ks. Siemiaszki odbyło się 18. września inauguracyjne zebranie Koła abstynenckiego; po wykładzie sekretarza Centrali i przemowie ks. dyr. Lorka wpisywali się nowi członkowie, a dawni ponowili zobowiązania na dalszy okres roczny.

W tym samym celu odbyło się zebranie w zakładzie XX. Salezjanów dnia 25. września, gdzie z ramienia Centrali przemawiał p. prof. Jelonek i przewodniczący Koła, oraz w zakładzie młodz. żeńsk. przy ul. Krupniczej 34, gdzie przemawiał p. Haczkiwicz stud. medycyny. Dnia 30. września odnowiono również akcję abstynencką w Stowa-

rzyszeniu Młodzieży przy ul. Bożego Ciała. W powyższych Kołach dokonano wyboru nowych zarządów; przystąpiono już do pracy organizacyjnej.

Maków: Druh Miśkiewicz Adam, prezes tutejszego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej brał udział w II kursie pracy abstynenckiej w Krakowie, a przejęty szczytną ideą abstynencji, powziął myśl stworzenia Koła w gronie druhów, co też mu się udało. Na zaproszenie Stow. w dniu 4. września sekretarz Centrali wygłosił referat o zadaniach młodzieży wobec alkoholizmu i utrwaliwszy kandydatów w postanowieniach, dokonał oficjalnego otwarcia Koła. Ks. patron Wątor wskazał w przemówieniu okolicznościom na abstynencję, jako na ważny środek wychowawczy dla każdego młodzieńca i gorąco zachęcał do szerzenia tej idei w Stowarzyszeniu. Zabierali głos druhowie. a drh. Duda Benedykt wygłosił własny utwór p. t.: „Precz z alkoholem”, wywołując żywe oklaski i wesoly nastrój. Po wyborze zarządu ks. Patron gościł zebranych świetnym napojem bezalkoholowym „Sinalko” z firmy Rząca i Chmurski w Krakowie.

Świątyniki Górne: W dniu 25. września zorganizowano zebranie młodzieży pozaszkolnej, na którym Sekretarz Centrali Abstynenckiej wygłosił wykład o zadaniach młodzieży w walce z alkoholizmem. Jest to z kolei druga próba w b. roku założenia Koła Abstynenckiego — tym razem uwieńczona pomyślnym skutkiem. Kuratorem Koła został p. dyrektor miejscowej szkoły powszechnej, któremu też zawdzięcza się zorganizowanie zebrania. Sprawa ta zyskała poparcie miejscowych czynników kierowniczych i pomoc starszych harcerzy.

Wieliczka: 26. września odbyło się w szkole dokształcającej męskiej zebranie młodzieży, na którym p. Golda, słuch. fil., wygłosił z ramienia Centrali Abstynenckiej Młodzieży wykład o alkoholizmie. Młodzież, zainteresowana tematem, po uzyskaniu od prelegenta wyjaśnień zgłosiła się licznie jako kandydaci do utworzenia Koła. Akcja ta znajduje życzliwe poparcie u władz tejże szkoły, a zwłaszcza p. dyrektora zakładu, który wraz z całym gronem nauczycielskim obecnym był podczas wykładu na sali zebrań.

O współpracę Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z Centralą Abstynencką Kół Młodzieży.

23. września odbyło się w sali Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, przy ul. Wolskiej 6, zebranie ks. ks. patronów Stowarzyszeń, na którym sekretarz Centrali referował sprawę szerzenia abstynencji i tworzenia Kół abstynenckich. Na ten temat rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni. Mimo wysu-

niętych w dyskusji licznych trudności w przeprowadzeniu zadań powyższych postanowiono zgodnie z sekretarzem okr. ks. Tomerą ponowić próby w tym kierunku i równocześnie ustalono termin, w którym kolejno mają odbywać się wykłady z ramienia Centrali w poszczególnych Stowarzyszeniach.

Punkt widzenia.

Umarł nagle pijaczyna. Rodzina opłakiwała w nim męża i ojca, choć więcej od niego przyszło jej wycierpieć, niż doznać dobrego. Ksiądz nie mógł pozwolić na pogrzeb chrześcijański, bo pijak znany był ze swego gorszącego życia i próżne były upomnienia, a od kościoła i Sakramentów stronił od dawna. Sąsiadki znalazły sposobność do ostrzenia sobie długich języków na zmarłym i jego rodzinie; kilku towarzyszków od kieliszka poświęciło mu nieco uwagi za stołem karczemnym, że to był „chłop z wiary“.

Zgon pijaka podały gazety w kronice, jedne obojętnie, drugie z różnemi komentarzami. To, widziało w tej śmierci dowód zepsucia, tamto, świadectwo materialnej nędzy mas „pracujących“, inne hańbę społeczeństwa. Jedno bolało nad upadkiem kultury a drugie piorunowało na alkoholizm, jako hańbę XX. wieku i t. p.

Wkońcu już jako bezimienna jednostka dostał się zmarły do zestawień statystycznych pod odpowiednią rubryką przyczyn śmierci i w masie innych bezimienych cyfr pozostał jednostką.

Lekarz, który stwierdził tylko „exitus laetalis“ (zejście śmiertelne) skutkiem zatrucia alkoholem, kazał odesłać zwłoki do zakładu medycyny sądowej. Tu doko-

nano sekcji zwłok i chemicznie zbadano wnętrzności. Okazało się

w mózgu	3·46%	alkoholu,
w żołądku	0·41%	„
w sercu, płucach, krwi	0·36%	„
w nerkach	0·32%	„
w jelitach i treści jelit	0·21%	„ i t. d.

Wyniki badań dostały się znów do różnych ksiązek i pism.

Wnętrzności zmarłego umieszczono w słojach z alkoholem, aby się nie zepsuły. Dziwna ironja losu! Alkohol zachowywać miał jedną część istoty ludzkiej po śmierci tego, którego zniszczył i zgubił za życia.

Wnętrzności te oglądała na wystawie antyalkoholowej w Krakowie pewna dziewczynka i pomyślała sobie: „A gdzie jego dusza?“

„Alkohol jest najstraszniejszym biczem Bożym, smagającym ludzkość całą, — jest on tysiąc razy gorszym, bardziej zabójczym czynnikiem, niż wszystkie wojny i zarazy razem wzięte.“ *Gladstone.*

„A któż kiedy widział, aby głowa pijana dawała zgodę? Aby z mięsa i wina odrodzić Ojczyznę?“ *Adam Mickiewicz.*

„Strach pomyśleć, jak wiele przepijamy. Wino nas rozumu i pieniędzy najwięcej pozbawia.“ *Stanisław Staszic.*

Obce kraje wobec alkoholizmu.

Austrja: Niemiecki Związek dla Bezalkoholowej Kultury, poniósł w czerwcu ciężką stratę skutkiem śmierci jednego z najwybitniejszych swych pracowników, 27-letniego inżyniera Waltera Dirmosera, który wśród najcięższych chwil swą ofiarną pracą podtrzymywał Związek i pchnął do wytężonej pracy i walki o ustawę antyalkoholową w Austrji.

Estonja: Ustawa przeciwalkoholowa wychodzi z zasady o monopolu państwowym, jednak wzorowanym na ustawie państw skandynawskich. Wyszynk wzbroniony jest zupełnie w wielkie święta, a w niedziele i dni wyborów do g. 12, koncesji udziela się na 3 lata, lokale muszą się jednak mieścić zdala od kościołów, szkół szpitali i więzień, nie może też w nich pracować młodzież poniżej 20 lat. Gminom przysługuje prawo głosowania gminnego co do zakazu sprzedaży; uchwała gminy obowiązuje przez 3 lata.

Niemcy: Stały wzrost alkoholizmu skłonił rząd Rzeszy do przedłożenia parlamentowi projektu ustawy antyalkoholowej jeszcze w r. 1923; przewidywała ona ograniczenie liczby wyszynków i prawo samostanowienia gmin w udzielaniu koncesyj lub zakazu wyszynku. Sprawa ciągnęła się długo, wałkowana w komisji rzeczoznawców, gdzie zasiadał tylko jeden rzecznik organizacji przeciwalkoholowych, a reszta przedstawiciele zrzeszeń piwowarów, szynkarzy, restauratorów i t. p. Ostatecznie w b. r. przedłożyła ona projekt, który nie uznaje samostanowienia gmin, nie dopuszcza ograniczenia nadmiernej liczby koncesyj. Jakiemi się kierowano metodami argumentacji, świadczy uzasadnienie do odrzuconego wniosku, aby małoletnim nie sprzedawać pomadek, zawierających likiery, konjak lub wódkę. Oto mogłoby to stać

się ograniczeniem osobistej wolności kobiet, które czasem wychodzą za mąż przed rokiem ośmnastym. (Jakaż troskliwość o wolność osobistą kobiet!).

Słowem, sprawa tej ustawy trąci skandalem, jak słusznie ją napiętnował prof. dr. Reinhard Strecker z Berlina.

Rumunja: Minister skarbu Bratianu wygotował projekt stopniowego wprowadzenia prohibicji na wzór amerykański w ciągu 12 lat. Przejściowe postanowienia przewidują ograniczenia sprzedaży napojów wysokowych, zęśrodkowanie jej w państwowych składach, przyczem podaż ich zmniejszać się będzie z roku na rok. Szczególnem poparciem rządu cieszyć się będzie wyrób bezalkoholowych przetworów owocowych, tudzież wywóz wina. Niejako w odpowiedzi na te zamierzenia rządu przemysłowcy browarniani powzięli plan stworzenia kartelu (związku) dla obrony swych interesów, uniemożliwienia konkurencji i wogóle, aby „zapewnić spokojny rozwój przemysłu browarnianego“.

Stany Zjedn. Am. Półn.: Ile są warte krokodyłe łzy fabrykantów alkoholu nad grożącym bezrobociem i ruiną ekonomiczną, gdyby zniszczyć przemysł napojów alkoholowych, najlepiej świadczy statystyka amerykańska. Pokazuje się, że wzrost bogactwa Stanów wynosi rocznie 54'54 dolarów na głowę, podczas gdy wydatki na prohibicję wynoszą 2'84 dolara na głowę (zresztą grzywny za przekroczenia zakazu, pokrywają te koszty więcej niż w połowie). Szczególniej dobrobyt i zarazem poprawa stosunków rodzinnych daje się zauważyć wśród robotników.

Zwolennicy alkoholu pragną jednak za wszelką cenę obalić prohibicję. W tym celu nie cofają się przed przekupstwem lub olbrzymimi wydatkami na propagandę i zyskiwanie zwolenni-

ków. Obecnie czyni się przygotowania wyborcze do kongresu (parlamentu). Odbywają się t. zw. prawyборы wewnętrznych poszczególnych partij, celem ustalenia kandydatów. Otóż w stanie Georgja wydano 100 tys. dolarów na przeforsowanie kandydatury przeciwnika prohibicji przeciw dotychczasowemu deputowanemu, który jest gorącym zwolennikiem prohibicji. Tyle za jednego i to nie posła, ale dopiero kandydata!

Szwajcaria: Rada kantonu genewskiego uchwaliła wzorem innych kantonów, że nałogowych pijaków ma się bez względu na ich stanowisko zamykać w osobnych zakładach i poddać przymusowemu leczeniu na koszt państwa. Uważa się ich bowiem za osoby

nieodpowiedzialne za swe czyny, a szkodliwe dla dobra ogółu i przeto uznaje się konieczność wyłączenia ich ze społeczeństwa i traktowania jak chorych zakaźnie.

Szwecja: Parlament uchwalił ustawę, wedle której wszystkie środki spożywcze i używki, zawierające więcej niż 2 $\frac{1}{4}$ % alkoholu, mają podlegać przepisom kontrolnym i bez zgody władzy kontrolnej nie można ich ani produkować, ani zbywać. Równa się to w praktyce zakazowi fabrykacji czekoladek, napelnionych spirytualjami (t. zw. „bomby“). Tak to Szwecja broni swych dzieci przed tą najzłośliwszą formą przemycania alkoholu w ręce młodzieży.

Najlepsza maszyna.

Każdy robotnik, który ma do czynienia z maszyną, musi się dobrze umieć z nią obchodzić, jeśli chce dobrze pracę wykonać, a maszyny zbyt prędko nie zepsuć lub całkiem nie zniszczyć.

Nasze ciała są najlepszymi maszynami, jakie kiedykolwiek powstały. Aby jednak mogły dobrze wykonywać pracę i służyć przez całe życie, musimy je dobrze pielęgnować, gdyż w przeciwnym razie pewna część może się skruszyć i maszyna stracić zdolność do pracy.

Jeżeli chcemy być mądrzy, musimy uważać nasze ciała za maszyny i je tak dobrze pielęgnować, aby mogły pracować zdrowo i bez wypadków.

Jak zbudowane są nasze ciała?

Nasze ciała składają się z bardzo małych cząstek, t. zw. komórek, z których każda ma wykonywać odrębną pracę. W naszych ciałach znajdują się miliony komórek, które tworzą różne części i organa.

Mamy komórki krwi, mózgowe, mięsne, nerwowe i wiele innych. Jeżeli te komórki nie dostają tego, czego potrzebują, wtedy zamierają. Mogą też zginąć przez zgniecenie, elektryczność, przez

zbyt silne gorąco lub zimno, przez truciznę. Chrońmy się przed nieszczęciami, a któż chciałby trucizny? A wszak nieraz przyjmujemy truciznę w napojach i nie wiemy, że sobie sami tem szkodzimy. Zdarza się to często, gdy używamy napojów, które zawierają alkohol, jak np. wino, piwo lub wódkę.

Alkohol szkodzi komórkom, drażni ścianki wszystkich części ciała, np. wnętrzości żołądka, oszałamia nerwy, jak chloroform, opium i kokaina. Powinniśmy się równie wystrzegać używania napojów alkoholowych, jak innych trucizn.

Alkohol ma tę własność, że pobudza pragnienie, które stwarza coraz większe pożądanie napojów, zawierających alkohol. Stałe używanie napojów alkoholowych, nawet gdy nie przyjmuje się ich tyle, aby się upić, szkodzi komórkom ciała, aż już pracować nie mogą i „najlepsza maszyna“ staje; trzeba ją naprawić. To może oznaczać dla danej osoby cierpienie, brak sił do pracy, a troski i ciężar dla rodziny.

Tłum. Helena Krukówna
(z „Im Reiche der Jugend“).

Wiedzą o nas zagranicą.

W kwietniowym numerze br. w czasopiśmie amerykańskim: „The International Student“, ukazał się artykuł sprawozdawczy z ruchu abstynenckiego

wśród młodzieży w Polsce. Do artykułu obszernego dołączono dwie fotografie z zakresu działalności Centrali Abstynenckiej Kół Młodzieży w Krakowie.

Skąd się wzięła nazwa: alkohol?

Skąd się wzięła nazwa: alkohol?

Jeszcze od starożytnych czasów pochodzą średniowieczne poszukiwania „kamienia mądrości“ czyli filozoficznego, któryby pozwolił sztucznie wyrobić złoto z innych pierwiastków. Zajmowała się tem alchemja,¹⁾ która przyczyniła się wiele do rozwoju nowoczesnej chemii. Wyobrażano też sobie, że da się stworzyć sztucznie człowieka, homunkulusa,²⁾ czyli poprostu stworzyć ducha. Zwłaszcza na początku wieków nowożytnych oddawano się z zapałem tym tajemniczym poszukiwaniom. Za najbliższy tego „kamienia mądrości“ uważano antymon, który w języku arabskim zwał się *al khl*.

Także słowa mają swoje dzieje. Przekształcają się i często zmieniają swe znaczenie. Tak stało się i z wyrazem *al khl*.

Antymonu używano niejednokrotnie w kosmetyce dawniejszych czasów, tudzież do leczenia oczu. W tym celu mieszano go z destylowanym winem. Kiedy zaś poznano, że oszalamiające własności wina należy przypisać zawartemu w niem składnikowi, jakiejś w niem substancji, zaczęto czasem nazwę antymonu stosować w dzisiejszem pojęciu alkoholu.

Po łacinie nazywano go spirytusem (*spiritus*), co znaczy duch, nietylko

z tej przyczyny, że się szybko ulatnia i niknie jak duch, ale właśnie na podstawie tego pojęcia, które wypłynęło z pojmowania antymonu — alkoholu jako substancji uduchowionej niejako.

Pierwotnie nie umiano otrzymywać alkoholu tak łatwo jak dziś, przeto był drogi i przypisywano mu wielką moc uzdrawiającą. Nic więc dziwnego, że dotychczas pojmowanie to pokutuje jako przesąd³⁾ nietylko wśród ludu, ale nawet wśród warstw najinteligentniejszych. Dzięki właśnie tej domniemanej sile uzdrawiającej, nazwano gorzałkę po łacinie: „*aqua vitae*“ t. zn. woda życia, z czego urobiono naszą nazwę „przeźrezniająca“ — okowita.

Widzimy więc, że ta nazwa nie poszła stąd, że u wielu, niestety, chętnie gorzałkę — oko wita. — O, bo początkowo bardzo niechętnie witał ją chory i splotał zapamiętałe, gdy mu ją podawano jako przykre lekarstwo.

Do wszystkiego można się przyzwyczaić! Ot i przywykliśmy do trucizny, odmieniwszy właściwy smak.

¹⁾ Tak z arabska nazywa się nauka, poprzedzająca dzisiejszą chemję.

²⁾ Homunculus (czyt. homunkulus) dosłownie po łacinie człowieczek.

³⁾ Dzisiejsza medycyna stosuje go też czasami jako lekarstwa, atoli ostrożnie i umiarkowanie, jak wszystkich trucizn.

Co każdy o alkoholu wiedzieć powinien?

W poprzednim numerze przedstawiliśmy, jakie w różnych wiekach i wśród różnych społeczeństw wypowiedziano sądy o szkodliwości napojów alkoholowych.

Trzeba jednak pamiętać, że istnieją różne rodzaje alkoholu, znajdujący się zaś w napojach takich, jak wino, piwo,

wódka i t. p., nosi w nauce nazwę alkoholu etylowego. — Oprócz niego istnieją inne, np. metylowy, propilowy, butylowy, amilowy itp.

Są to wszystko związki trzech chemicznych pierwiastków: węgla, wodoru i tlenu. Różnią się między sobą stosunkiem ilości atomów węgla i wodoru,

a nazwy ich wywodzi się od związków węglowodorowych: metanu, etanu, propanu i t. p.

Najczęściej otrzymujemy alkohol etylowy na drodze fermentacji. Jest to rozkład różnych organicznych ciał przez bakterje na produkty proste. Drobnoustrojami, które odgrywają główną rolę przy produkcji alkoholu, są drożdże. Pod ich wpływem ulegają fermentacji dwa gatunki cukru: t. zw. gronowy czyli dekstroza i owocowy czyli fruktoza. Pierwszy znajduje się w winogronach, figach i tp., drugi w owocach i miodzie.

Drożdże są to jednokomórkowe organizmy, należące do grzybów; znajdują się w powietrzu, na gronach winnych, owocach i tp. Przy wyciskaniu dostają się do soku i rozmnażają się szybko przez pączkowanie, czyli dzielą się na dwie części. Każda z nich jest nowym grzybkim. Wywołują one fermentację dzięki temu, że wytwarzają pewne ciała, zwane zymazą, które działają zarówno wtedy, gdy drożdże żyją, jak i po zabicu ich i zmieleniu.

Dzięki fermentacji powstaje wino i inne napoje alkoholowe z owoców. Napoje te zawierają stosunkowo niewielki procent alkoholu (do 14%), chyba, że podda się je destylacji, przyczem z wina powstaje koniak, a z soku śliwki śliwówka i t. p.

Inne napoje alkoholowe i czysty alkohol etylowy otrzymuje się drogą techniczną z produktów roślinnych, które zawierają większą ilość mączki czyli skrobi, np. zboże, ziemniaki, kukurudza, ryż i t. p.

Najtańszym produktem, służącym do wyrobu alkoholu, są ziemniaki. Z nich pędzi się w gorzelniach alkohol, służący do wyrobu wódek.

Najpierw gotuje się ziemniaki w szczelnie zamkniętych kotłach w parze pod silnym ciśnieniem. Tu ziemniaki ulegają rozmiążdżeniu, przyczem na-

stępuje też częściowy rozkład skrobi, znajdującej się w nich, na cukry. Z kolei chłodzi się zawartość kotła i dodaje do niej drożdży. Tak zakażony materiał umieszcza się w ciepłym miejscu, aby drożdże szybko się rozmnażały i powodowały fermentację. W takich warunkach fermentacja odbywa się nalezycie.

Fermentacji nie przeprowadza nigdy wyłącznie jeden tylko szczep (rodzaj) drożdży, lecz kilka a nawet kilkanaście. Te właśnie szczepy prowadzą swój proces fermentacji nietylko w kierunku wytworzenia alkoholu etylowego, lecz i innych alkoholów, które są silnymi truciznami. Część drożdży słabszych ginie przytem w produktach fermentacji; jako mniej odporna ulega bowiem zabiciu przez alkohol. Z tych jednak martwych bakterij powstają różne inne trucizny. Wpływ ich wzmacnia niszczyielską siłę alkoholu na organizm żyjący, który je przyjmuje.

Kiedy przeprowadzono już fermentację, masę sfermentowaną poddaje się frakcjonowanej czyli częściowej, stopniowanej destylacji. Polega ona na oddzielaniu od siebie różnych ciał w ten sposób, że masę tę podgrzewa się kolejno do punktu wrzenia tych ciał, które chcemy oddzielić. Ponieważ zaś nie odrazu można otrzymać alkohol oczyszczony czyli oddzielony od innych składników, przeto proces destylacji trzeba powtarzać kilka razy.

Ostatecznie otrzymuje się alkohol mniej więcej wolny od innych przymieszek, powstałych przy fermentacji, a zwłaszcza od wody. Jest to „czysty“ alkohol, który zawiera najmniej 2% tych domieszek. Absolutnie czysty alkohol bardzo trudno otrzymać i przeto dotychczas nie czyni się tego na szeroką skalę. Produkcja taka nie wychodzi narazie poza granice naukowych doświadczeń; nie produkuje się go zatem masowo, na sposób przemysłowy.

Recenzje.

Dyr. Bronisław Duchowicz: „Napoje alkoholowe i wpływ ich na duszę i ciało człowieka“ z 17 rycinami w tekście, wyd. II, znacznie zmienione i rozszerzone, 16^o, Biblioteka Macierzy szkolnej Nr. 73, Lwów, 1927, str. VI + 126; cena 2 zł. 50 gr.

Zasłużony działacz na polu walki z alkoholizmem obdarzył swych współpracowników dziełkiem, które w sposób przystępny a naukowy podaje najważniejsze wiadomości o alkoholu, jego fabrykacji i konsumpcji w świecie, działaniu na organizm, zwłaszcza dziecięcy, nadto rozpatruje rolę alkoholu w gospodarstwie narodowym i w stosunkach społecznych. Wreszcie rozprawia się autor z przesądem o „umiarkowanym“ picu i podaje najważniejsze sposoby walki z alkoholizmem. — Rzecz ilustrują liczne wykresy i tablice statystyczne, nadto opisy łatwych doświadczeń. Broszurka ta, rozszerzona w II. wydaniu, stanowi znakomity podręcznik dla urządzania wykładów zarówno na wsi jak i w szkołach i organizacjach oświatowych.

Bronisław Duchowicz: „W jaki sposób szkoła powinna walczyć z alkoholizmem młodzieży i społeczeństwa“, z 3 rycinami w tekście, Lwów, 1927, str. 24, cena 50 gr.

Autor przedstawia wydatne postępy

abstynencji w szkołach w Czechosłowacji, porównuje z tem stan u nas i kreśli sposoby zwalczania alkoholizmu przez pouczanie młodzieży w tej dziedzinie, przyczem jako ideał zaleca powszechne nauczanie alkoholologii we wszystkich szkołach, na wzór Stanów Zjedn. A. P., nadto przykładowo ilustruje kruczają przeciw alkoholowi, którą można prowadzić w zakresie każdego przedmiotu szkolnego aż do śpiewu, gimnastyki, rysunków i kaligrafji włącznie. Zarys sposobów własnego zaznajomienia się nauczycieli z nauką alkoholologii i oddziaływania na starsze społeczeństwo przez szkołę dopełnia tego interesującego dziełka.

Dr. M. Kacprzak: „Pić czy nie pić?“, 16^o, Warszawa, 1927, Państwowa Szkoła Higjeny, wyd. działu propagandy, str. 16, cena 20 gr.

Nowe to dziełko zwalcza błędną zasadę o „umiarkowanym“ picu, które jest najczęściej tylko wstępem do upijania się i chronicznego pijaństwa, a tem samem wszystkich jego następstw i szkód, nadto zaleca oświatę jako środek w walce z picciem, które „najbardziej umiarkowane jest tylko mniej obrzydliwe, lecz dla zdrowia nie mniej szkodliwe, niż picie do utraty przytomności“.

„Pijak unieszczęśliwia siebie i rodzinę, przepija rozum, pieniądze, czas i spokój domowy“.

Ks. Karol Antoniewicz.

„Karczmy wszędzie są siedliskiem zarazy moralnej“.

Stanisław Szczepanowski.

„Jeżeli nie przyczynicie się do zwalczania alkoholizmu, to zaniedbacie chorobę, która pożera rdzeń społeczeństwa, niszczy szczęście domowe i wyrządza może więcej nieszczęść niż jaka inna przyczyna w naszym wieku.“

Ks. Kardynał Manning.

„Sprawa wstrzemięźliwości jest podstawą wszelkich społecznych i politycznych reform. Najszczerzszymi przyjaciółmi pracujących milionów są ci, którzy przyczyniają się do szerzenia wstrzemięźliwości“.

Ryszard Cobden.

„O niewidzialna potęgo wina. Jeżeli nie wynaleziono godnej ciebie nazwy, bądź zwana — szatanem“.

Shakespeare.

Zamawiajmy „Młodzież Abstynencką“! Prenumerata roczna tylko — 1 złoty.

Ważna pomoc. - Tylko 5 zł.!

Wiadomo, jak wielką rolę przy wykładach odgrywają wykresy i tablice statystyczne. Celem ułatwienia prelegentom wyzyskiwania tego rodzaju pomocy naukowych wydała Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych 9 tablic, które doskonale służą celom propagandowym i jako ilustracje do wykładów.

1) Choroby i 2) śmiertelność wśród abstynentów a alkoholików, 3) wpływ alkoholu na postępy dzieci w szkołach, 4) alkohol a zbrodnie, 5) alkoholizm

a wyznania, 6) ilość kościołów, szkół, a wyszynków w Małopolsce, 7) wydatki na wódkę a na podatki, 8) wpływ zniesienia wyszynku „monopolki“ w r. 1914 na samobójstwa (Warszawa) i 9) na trzeźwość ludności (Petersburg).

Tablice te na dobrym papierze i dobrze odbite, mogą naprawdę zdobić ściany sal szkolnych, stowarzyszeniowych i t. p. Serja ogromnie tania, bo tylko 5 zł.

Zamawiać należy w Centrali Abst. Kół Młodzieży, Kraków, Skarbowa l. 2.

Konkurs na wykład popularny dla młodzieży abst.

Centrala Abstynenckich Kół Młodzieży rozpisuje niniejszem konkurs na popularny wykład dla młodzieży z zakresu **alkohologii**.

Wykład musi dopełniać następujących warunków:

a) musi stanowić zamkniętą całość;
b) wygłoszenie jego powinno zająć 20—30 minut;

c) może być przeznaczony szczególnie dla pewnej grupy lub dla pewnego wieku młodzieży;

d) musi być całkowicie wypracowany z zaznaczoną dyspozycją;

e) polecane jest dołączyć literaturę pomocniczą.

Co do formy obowiązuje pismo czytelne (lub na maszynie i t. p.) i tylko po jednej stronie kartki, rękopisy mają nosić dowolne godło; należy dołączyć dokładny swój adres w zamkniętej kopercie, oznaczonej godłem rękopisu; autor kilku prac może się posługiwać tylko tem samem godłem.

Rękopisy należy przesać listem poleconym do dn. 31. maja 1928 r.

Nagrody konkursowe (autorów):
pierwsza 100 zł.

druga 75 zł.
trzecia 50 „

Nagroda pierwsza może być rozdzielona, o ile sąd konkursowy nie przyzna nikomu pierwszej nagrody. Kwota zaś wyznaczona na drugą i trzecią nagrodę będzie bezwarunkowo wypłacona za najlepsze prace.

Nagrodzona może być tylko jedna z prac tego samego autora. Do prac nagrodzonych zyskuje Centrala wszelkie prawa, w szczególności prawo publikacji.

O wyniku konkursu poda się wiadomość do tych samych czasopism, w których ogłoszono konkurs. Nagrody przekaże się autorom zaraz po rozstrzygnięciu konkursu. Prace nienagrodzone lub niewyróżnione zwracać się będzie na żądanie autorów w ciągu 6-ciu miesięcy, pozostałe ulegną zniszczeniu wraz z kopertami, zawierającymi adresy.

Sąd konkursowy stanowią:

Ks. M. Kuznowicz, prezes Centrali,
Dr. S. Poźniak, kurator Koła A. Seminarjum naucz.,
Dr. W. Wysocki, prezes T. S. L.